

Platforma Obywatelska w tarapatach?!

6 kwietnia 2023

Były prezes FB Serwis Artur P., który miał przekazywać łapówki Włodzimierzowi Karpińskiemu, przyznał się do winy. Wyszedł z aresztu i rozpoczął współpracę ze śledczymi. Informację podała rządowa „Gazeta Polska”, więc nie można wykluczyć, że cała narracja jest nieco podkolorowana na potrzeby PiS-owskie. Niemniej problem dla PO istnieje i to poważny.

Z informacji czasopisma wynika, że „katowiccy śledczy wraz z Centralnym Biurem Antykorupcyjnym (CBA) prześwietlili decyzje podejmowane przez warszawski Ratusz, m.in. zarówno w zakresie [...] uchwał, jak i ogromnych kompetencji przekazanych Karpińskiemu już, jako Sekretarzowi Miasta”. „To nie wszystko. Na wolność z aresztu tymczasowego wyszedł jeden z głównych podejrzanych w tej aferze – Artur P., do niedawna prezes FB Serwis. Nie tylko przyznał się do winy, ale poszedł także na współpracę ze śledczymi” – napisała środowa „Gazeta Polska”.

Ponadto poinformowano, że „P. miał na podstawie faktur za fikcyjne usługi wyprowadzić ze spółki 7 mln zł do tzw. spółek-słupów. Podmioty te miały potrącić od 10 do 20 proc., a resztę – w sumie blisko 5 mln zł – wypłacić z konta w gotówce”. „Następnie pieniądze miała otrzymywać T., dentystka przez lata mieszkająca w Belgii. Ta z kolei przy okazji imprez towarzyskich miała przekazywać je swojemu przyjacielowi Rafałowi Baniakowi, byłemu wiceministrowi skarbu w rządzie PO-PSL” – czytamy w tygodniku.

„Gazeta Polska”, powołując się na informacje z prokuratury, wskazała, że „następnym punktem tego korupcyjnego [...] łańcuszka miał być Włodzimierz Karpiński, szef MP0, a potem Sekretarz Warszawy nadzorujący to przedsiębiorstwo”.

Podobno katowiccy śledczy, oprócz zeznań kilku osób

zamieszczanych w proceder obciążający Baniaka i Karpińskiego, posiadają bogaty materiał operacyjny z trwającej pół roku inwigilacji. Wśród nich są wielogodzinne nagrania rozmów prowadzonych między Baniakiem a Karpińskim, często podczas spotkań towarzyskich w warszawskich restauracjach. Udokumentowane ma być m.in. przekazanie w grudniu ub.r. 300 tys. zł.

„Jednak prawdziwym asem w rękawie prokuratury przeciwko Karpińskiemu i Baniakowi mają być zeznania Artura P., który nie tylko przyznał się do winy, ale też zaczął współpracę ze śledczymi, opowiadając szczegółowo o kulisach całego procederu. Dzięki temu wyszedł na wolność” – czytamy.

Autorstwo: KM

Na podstawie: „Gazeta Polska”

Źródło: NCzas.com